



9 771508 345047

art
eon

www.arteon.pl

magazyn o sztuce

nr 11(55) listopad 2004 cena 5 zł (w tym 0% VAT)

ISSN 1508-3454 nakład 3500 INDEKS 358010

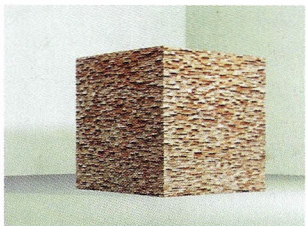


Justyna Napiórkowska

Życiowa i artystyczna droga Jana de Weryhy-Wysoczańskiego poprowadziła go szlakiem hanzeatyckim. Z Gdańska, gdzie studiował w latach 1970-1976 na wydziale rzeźby Akademii Sztuk Pięknych, wyruszył do Hamburga. Tę drogę przemierzały niegdyś okręty wiozące drewno z lasów Rzeczypospolitej szlacheckiej na zachód Europy. Drewno okazało się zarówno fetyszem, jak i podstawowym przedmiotem artystycznych poszukiwań współczesnego rzeźbiarza. Jego prace można było oglądać w październiku w Orońsku oraz w Galerii Szyb Wilson w Katowicach. Oglądać to - w wypadku prac Jana de Weryhy-Wysoczańskiego - za mało. Warto je również dotykać, głaskać, muskać misterne drewniane konstrukcje. Artysta dokonuje najpierw dekonstrukcji, by potem, w cieniu ogromnego atelier pod Hamburgiem, budować drewniane formy, wcześniej zwiędnięte, osmalające, strugające poszczególne ich elementy. Powstają w ten sposób ogromne drewniane tablice przestrzenne. Na pozór surowe, w rzeczywistości subtelne i wysublimowane. Gładkość drewnianych powierzchni sąsiaduje z chropowatością, ujawniają się niuanse kolorów, subtelna gra barw zestawianych przez artystę fragmentów drewna. Drewniane klocki układane są w przeróżne konfiguracje. Początkowo widz może się zastanawiać nad semantyką tych drewnianych kromlechów. Jednak nie o znaczenia tutaj chodzi, lecz

o tajemniczy i efemeryczny moment „pewnej kolaboracji”, gdy artysta i natura, z której ten czerpie, współdziałają w procesie twórczym. Natura dostarcza surowego i pięknego w swojej surowości tworzywa, a artysta - dłutem, siekierą, palnikiem - obrabia to tworzywo tak jak jubiler wydobywający piękno brylantu z diamentów. Weryha odkrywa tajemnicę drewna tkwiące w bogactwie kolorów, politur, układów szczepów. W pieczołowitym układaniu drewnianego budulca znaczy go swoim piętnem, indywidualizuje i uszlachetnia - przetwarzając je w dzieło sztuki. Czy to minimalizm? Nie. Konceptualizm? Tym bardziej nie. Sztuka de Weryhy-Wysoczańskiego nie mieści się w tych pojęciach, zbyt sterylnych i zbyt dla niej rozgraniczających. Ta sztuka z jednej strony pierwotna, z drugiej - przewrotna i wyszukana, staje się hołdem artysty dla natury, gdzieś na pograniczu estetyki i religii.

Jan de Weryha-Wysoczański, „Drewniany kubik”,
Galeria Kaplica, Centrum Rzeźby Polskiej
w Orońsku, od 16.10.2004 r.



'The mysteries of wood'
Justyna Napiórkowska
Jan de Weryha Wysoczański's life and artistic work have been always connected with Hanseatic routes. He studied sculpture at the Academy of Fine Art in Gdansk in the years 1970-1976, and then he left for Hamburg. That was the route of the ships carrying wood from Polish forest to the west of Europe in the distant past. Wood turned out to be the artist's memento and primary mean of artistic expression. His sculpture is being exhibited at the Szyb Wilson Gallery in Katowice and in Orońsk.

1. Jan de Weryha-Wysoczański, „Drewniany sześciąt”, drewno, 2003 r.
 2. Jan de Weryha-Wysoczański, „Drewniana tablica”, drewno, 2002 r.
 3. Jan de Weryha-Wysoczański, bez tytułu, klon, 2000 r.
 4. Jan de Weryha-Wysoczański, bez tytułu, lipa, 1999 r.
- Na następnej stronie:
Jan de Weryha-Wysoczański, „Drewniana tablica”, drewno, 2003 r.
Fot. Archiwum J. de Weryha-Wysoczańskiego



